„Krzyczy się: unieważnić wybory! Strona prawna należy tu do Sądu Najwyższego — i nie będziemy nią się zajmowali. Ale jak rzecz wygląda ze stanowiska politycznego? Przypuśćmy, że unieważni się wybory. Czy się odbierze mandaty Blokowi? Czy narzuci się kandydatów 85 i pół procentowi ludności? Czy zamierza się ponowne wybory urządzić z całym aparatem gwałtu policyjnego i zmusić ludność do wybrania innych posłów? Czy się spodziewają ci panowie, którzy wołają o unieważnienie wyborów? O ile nie będzie szalonych gwałtów i bezprawi, ludność polska może otrzymać w pomyślnym wypadku 1—2 mandaty. Blokowi nie wyrządzi się wielkiej szkody, ale stosunki zatruje do reszty.

„Zła nie leczy się w ten sposób, że wywołuje jeszcze większe zło“.

Na kresach trzeba prowadzić politykę, nie zwaryowanych Lutosławskich, tylko politykę tolerancyi narodowej i wyznaniowej.

I tylko tego rodzaju polityka odbierze grunt „blokom“ p. Grünbauma, pastora Klinkego i p. Sierekriennikowa. Zaś polityka gwałtów może tylko odebrać Kresy wchodnie od Polski. A o tem powinien pamiętać Rząd i Sejm polski i waryatów w rodzaju Lutosławskich czy Korfantych na Kresy nie wpuszczać.

Ukarany oszczerca.

Znany na tutejszym bruku, w wolnych chwilach malarz pokojowy, a zresztą „wielki polityk“ chjeny Franciszek Gawęda, zrażony tem, że utrącony został w swoim czasie z prezesury Pow. Kasy chorych w Białej, wyraził się przy kieliszku w restauracyi Jaworskiego w Białej obraźliwie o gospodarce Zarządu i urzędników Kasy chorych.

Za to został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Dnia 16 listopada odbyła się w tej sprawie rozprawa karna.

Gdy Franciszek Gawęda przeprosił oskarcieli i złożył deklaracyę, Zarząd Kasy chorych od wniosku na ukaranie odstąpił.

Deklaracya złożona przez Franciszka Gawędę opiewa następująco:

Lcz. U. V. 410/22.

Oskarżony składa następującą

Deklaracyę:

Stwierdzam, że nic mi nie jest wiadomem o rzekomej nierzetelnej i nieuczciwej gospodarce Zarządu lub urzędników w Kasie chorych.

Odmienne przezemnie rozszerzane pogłoski mijają się z prawdą. Takowe jako niczem nieusprawiedliwione odwołuję i tak Zarząd jakoteż urzędników Kasy chorych za to przepraszam.

Przy tej sposobności składam na rzecz poradni matek kwotę Mp. 10.000, nadto zobowiązuję się zapłacić oskarżycielom prywatnym koszta postępowania karnego w kwocie 21.000 Mp. do dni 3-ch pod rygorem egzekucyi.

Biała, dnia 16 listopada 1922.

Może więc obecnie inni oszczercy klerykalni będą mniej obracali językami, bo i na chjeńskich oszczerców znajduje się jeszcze obroża.

Polskość Śląska „czeskiego“.

Jeszcze raz stwierdził robotnik na Śląsku, pod okupacyą czeską, że jest polskim. Niedawno odbyły się w całym rewirze ostrawsko-karwińskim wybory do Rad kopalnianych. Wybory dały następujące wyniki. Na 96 delegatów wybrano 75 Polaków, a tylko 21 Czechów. Według przynależności partyjnej otrzymała Polska Socyalistyczna Partya Robotnicza 47 mandatów, komuniści 21 mandatów, Czesi, socyalno-demokraci 21 mandatów, chadecy 3 mandaty.

Jak z powyższego wynika, to P. S. P. R. jest nadal najsilniejszą partyą robotniczą na Śląsku pod zaborem czeskim. Dzięki też tej partyi polskość Śląska uwydatniła się obecnie w naspodziewany sposób.

Aresztowanie posła komunistycznego.

Z jednego komunikatu komunistów dowiadujemy się, że 12 bm. aresztowano w Warszawie nowowybranego posła z Zagłębia Szczepana Rybackiego. Rybackiego oskarżają z § 129.

Aresztowanie to jest niewątpliwie grubem nadużyciem i rzeczą niemądrą z punktu politycznego. Taksamo niemądrem jest postępowanie policyi wobec komunistów na terenie Bielsko-Białej.

Aresztowano Forbacha pod zarzutem kolportowania bibuły komunistycznej — i po co? — Wybory wykazały, że w całym okręgu 43 jest aż 114 komunistycznych zwolenników. Ale widocznie niemądra policya chciała tych 114 uwieńczyć jednym męczennikiem, jakiego robi dla reklamy komunistów z analfabety Forbacha.

„Chrystusowa miłość bliźniego“.

Nadużywanie religii do celów partyjnych. — „Miłość bliźniego“ a czyny. — Prawo wyborcze kobiet a klerykali. — „Tygodnika B.-B.“ wypierają się członkowie organizacyi chadeckiej. — „Głosujcie na uczciwą listę kandydatów“. — Wielcy i mali. — Oszczerstwo, obłuda i przewrotność.

Prasa klerykalna — o ile wogóle można te świstki zaliczyć do prasy — posługuje się w każdym artykuliku, w każdej notatce świętościami religijnemi. W swojem kłamstwie i obłudzie usiłuje sobie nadać cechy chrześcijańskie, i tak jak w całej swojej nieszczęsnej polityce, tak też i w piśmidłach swoich klerykali zasłaniają się Bogiem i religią.

Okłamują lud, bałamucą naiwnych, miotają podłe oszczerstwa na ludzi sobie niewygodnych, a wszystko to usiłują nakryć szatą świętości, wszystkim brudom chcą nadać cechy religijne. Gdy wytykamy ich sprzeczności, gdy demaskujemy ich polityczną obłudę, krzyczą na całą Polskę, że prowadzimy walkę z Bogiem i Kościołem.

Stwierdzamy więc jeszcze raz, że dla nas nie przedstawia się „T. B.-B.“ — jak dla ogłupiałej dewotki jakąś świętą książeczką — tylko zwykłym brukowo-gadzinowym świstkiem.

Każdy uświadomiony i rozumny człowiek, gdy weźmie do ręki ostatni numer tego świstka, potwierdzi tylko nasze stanowisko.

Pod hasłem miłości bliźniego — czytamy tam wezwanie do morderstw. Pod hasłem „Wszystko dla Boga i dla ludu Jego“, figurują artykuły bluźnierstwem przeciw Bogu i nienawiścią do ludu przepełnione. Wszystko to uchodzi za dobre, bo czytelnicy tego pisma akurat stoją na takim samym poziomie umysłowym.

W artykule jednym pisze sm... Suszczak, że „członków organizacyi chrześcijańskiej łączy Chrystusowa miłość bliźniego, miłość braterska“.

W innem miejscu czytamy, że „robotnicy u firmy Senewalda chcieli wyrzucić z pracy niejakiego Walusia Leona za to, że wszędzie otwarcie i święto okazywał swoje przekonanie chrześcijańskie i narodowe“.

W Buczkowicach na zgromadzeniu napadł na robotników brat kandydata z 8 — Dobija **z nożem w ręku** i z hasłem „W imię Chrystusa“ poranił poważnie dwuch robotników. Wypadek ten, to według „T. B.-B.“ „Chrystusowa miłość bliźniego miłość brateska“.

Na zgromadzeniu chjeny pod „Orłem“ w Białej, kiedy żądał głosu tow. Dubois — wówczas Waluś Leon na czele bojówki z pod znaku „miłości bliźniego“ rzucił się z krzesłem w ręku na tow. Dubois, a kiedy ten upadł, wówczas z nogami skakał mu po głowie, i tylko dzięki policyi udało się tow. Dubois ujść z życiem — a obecny ks. Mączyński krzyczał „choćby pioruny biły, to my się nie damy“.

Ten wypadek według „T. B.-B.“ nazywa się „otwartem i śmiałem okazywaniem przekonań chrześcijańskich i narodowych“.

Lecz kiedy robotnicy gardzą tego rodzaju „bohaterami chrześcijańskimi“, kiedy tu i ówdzie (naszem zdaniem niepotrzebnie) odwet wezmą, to „T. B.-B.“ nie może znaleść w swym słowniku innych wyrażeń, jak tylko: **„czerwone zbiry“**, **„czerwoni zbóje“**, **„łotry socyalistyczne“**, **„pałkarze z „Siły“** i t. p. Aby zaś ta „miłość Chrystusowa“ była kompletna, to w dodatku otwarcie nawołuje pismak klerykalny do mordów i gwałtów, i pisze tak:

„Gdyby w innem państwie ośmielił się pejsaty żydziak z „Naprzodu“ Haecker coś podobnego napisać, kobiety zrobiłyby demonstracyę, w redakcyi wytłukłyby szyby, a samemu redaktorowi-szmegełesowi — wszystkie zęby. Na taką zniewagę powinne wszystkie Polki zaprotestować, a redaktorowi stłuc mordę, aby na wszystkie czasy zapamiętał sobie ten obrzydły żydowski cham-socyalista, że kobiety-matki Polki na naszej ziemi znieważać nie wolno“.

Tak pisze „T. B.-B.“, chrześcijański i katolicki organ, zasłaniający się Bogiem i religią — paplający o „Chrystusowej miłości bliźniego“.

Na bok religia, na bok miłość — hulaj duszo! „Tłuczcie szyby, a redaktorom socyalistycznym wdę mówi, ten „w imię miłości Chrystusowej“, na którą w swojej bezczelności pismacy „T. B.-B.“ się powołują, powinien być zamordowany.

Klerykali trzymali rządy przed laty kilkudziesięciu, w tych czasach kiedy nie było jeszcze socyalistów, a prawa wyborczego kobietom nie dali.

Kiedy podnosiliśmy na zgromadzeniach fakt zrównania kobiety z mężczyzną pod względem

Za co? — zapytasz czytelniku. A no za to, że socyalistyczne pismo „Naprzód“ prawdę napisało, iż w Krakowie „prostytutki“ i żebraczki ściągnięte z ulicy głosowały na chjenę, na Nr. 8. To boli ósemkarzy, prawdy nie lubią, a kto prawdę, **Bijcie w mordę**“. „Mordujcie, zabijajcie, niszczcie, palcie rabujcie „w imię Chrystusowej miłości bliźniego“. Tak krzyczy redaktor (pewnie w sutannie sługa Boży) i pismak „T. B.-B.“ praw przez socyalistów, to klerykali dowodzili, że to nie prawda, a „wielka“ znawczyni stosunków społecznych Kubicowa, którą klerykali obwozili po okręgu jak cygan niedźwiedzia, w swoich „referatach“ stwierdzała, że prawo wyborcze dla kobiet nadał Kościół katolicki.

Wybory minęły — socyaliści jak zawsze rozpatrują zjawiska społeczne — i w pismach naszych pojawiają się artykuły na temat prawa wyborczego kobiet.

Klerykali jak opętani drą się: „socyaliści chcą prawo wyborcze odebrać kobiecie“. Nie bójcie się klero-endecy, socyaliści jeszcze nie jeden raz będą to prawo bronić przed chjeną w Polsce. Socyaliści wiedzą, że kobieta jeszcze raz poszła i może pójdzie na lep „waszej miłości chrześcijańskiej“, lecz wiedzą i to, czego wy się najwięcej obawiacie, że będzie to tylko raz.

Obłuda jednak wyszła na jaw, bo oto „Tyg. B.-B.“ w polemice z „Naprzodem“ zapomniał, że Kubicowe mówiły inaczej i wyraźnie napisał: „Ale przecież prawo wyborcze dla kobiet powstało za rządów tow. Moraczewskiego, przecież wy panowie przeprowadziliście je“.

Dziękujemy za szczerość — raz przynajmniej przez zapomnienie „T. B.-B.“ zadał kłam przez siebie i swoich agitatorów rozszerzonym wiadomościom. Jakże teraz Kubicowa wygląda?

Biedna pewnie się zaprze „Tygodniczka“, tak jak się wyparł p. Gąsior, członek Zarządu Kasy chorych, który stwierdził, że w interesie Kasy chorych leży przyjęcie lekarza dr. Jampla, który nie dlatego jest przyjęty, że jest żydem, tylko dla tego, że ma dobre kwalifikacye i głosował za jego przyjęciem. Widać, że są uczciwi ludzie, którzy tak sprawę stawiają, jak powinni, mimo tego, że ich „T. B.-B.“ teroryzuje i ogłupia.

Jeszcze jedno — tylko się nie śmiejcie czytelnicy — dowiadujemy się z „T. B.-B.“, że kandydaci na liście 8 to uczciwi ludzie. P. Dobija, zdaniem „T. B.-B.“, jest uczciwy. Jeżeli „Tyg. B.-B.“ ma takie pojęcia uczciwości, no to już nie dziwimy się żadnym kłamstwom.

I dlatego też nie dziwimy się głupocie jakiegoś Be-e-e, że ten beee i weee napisał, że **Paderewski i Haller** przewyższa zdolności Piłsudskiego. Jeżeli chodzi o granie albo klepanie pacierzy, to ci dwaj przewyższają Piłsudskiego niewątpliwie. Ale na graniu Polska nie utyje, a pacierze także i dewotki klepią codziennie a obmawiają swoich bliźnich wokoło, i Polska też z tego pożytku nie ma. Niechże więc ten beee czy weee zajmie się sam raczej klepaniem pacierzy, a nie kwalifikacyą zdolności ludzkich.

Na oszczerstwie ,obłudzie i przewrotności chcecie, pp. klerykali, opierać swoją pracę nad podtrzymaniem kapitalistycznego ustroju, dla ciemnych i naiwnych wysuwając świętości religijne, osłaniacie brudy polityczne. Pamiętajcie jednak, że świat nowy, świat sprawiedliwości oprze się tylko na **Pracy i sprawiedliwości!**

Kamienicznicy czekają na zwycięstwo ósemki „Chjeny“.

Obszarnicy nie sprzedają zboża, czekając na wyższe ceny i na zezwolenie na wywóz zboża zagranicę. Na koniunkturę czekają też właściciele cukrowni. Spekulanci ci liczą, iż większość sejmowa złożona z posłów chjeniarzy, wybranych na listę nr. 8 zezwoli im na wygładzanie ludności.

W tym przecież celu złożyli miliardy na agitacyę za ósemką.

Na pomoc ósemki liczą i kamienicznicy. Ci pasożyci przed wojną nie siali ani też orali a za zdzierane wysokie czynsze od lokatorów żyli dostatnio. Obecnie liczą również na zwycięstwo ósemki. Obecnie już twierdzą, iż nowy Sejm zniesie „Ochronę lokatorów“, dlatego nie chcą przyjmować obecnie czynszów, licząc, że zaległe czynsze będą wynosić dziesiątki tysięcy marek.

Idziemy do walki o socyalizm

Walka podziemna skończona. — Realizowanie ustroju socyalistycznego. — Przegląd sił. — Nowy Sejm terenem nowej walki. — Teorya socyalistyczna przechodzi w czyn. — 25 milionowa armia walczy o ludzkie prawa. — Z dumą patrzymy w przeszłość a z ufnością w przyszłość. — Żwawo do walki a zwycięstwo będzie naszym udziałem.

Zamknięta została księga romantycznych dziejów socyalizmu polskiego. W przeciągu kilkunastu listopadowych 1918 r. dni nastąpił przełom w obozie socyalistycznym całego świata, stawiając go w ogniu szalejących walk rewolucyjnych. Stanąwszy z bronią u nogi, przerwał swym rewolucyjnym ruchem europejską wojnę i badając nową sytuacyę, sposobił się do nowej walki o socyalizm, w nowych przez wojnę stworzonych warunkach.

W Polsce zmiany zaszły jeszcze poważniejsze. Z konspiracyjnych mieszkań robotniczych, z mrocznych cel i kazamat więziennych, z odległych tajgów Sybiru wychylił się socyalizm polski i rozlał wśród szerokich mas ludowych, które wytrącone zostały przez wojnę ze stanu apatyi i bierności.

Minął okres heroizmu (bohaterstwa) jednostkowego, oraz bezmiernych poświęceń się jednostek dla dobra ciemnego tłumu. Błyskawica świadomości rozdarła mroki doli robotniczej, zagrzmiał piorun gniewu ludowego i wzeszła jutrzenka nad polskim obozem socyalistycznym, który wyjrzał z podziemi i kąpał się w blaskach dnia.

Zawrzała praca, w wir której wciągnięte zostały szerokie masy. Świat robotniczy wszedł w nową epokę swego życia w epokę legalnej działalności, w okres akcyi olbrzymiej armii proletaryackiej, rosnącej z dnia na dzień—w okres zrealizowania ideałów i haseł socyalistycznych.

I stało się rzeczą oczywistą, że zarzucić trzeba dawne metody działania, że taktękę socyalistyczną przystosować należy do zmienionych warunków bytu, stało się jasnem, że metody pracy podziemnej nie mogą sprostać tym wszystkim sprawom, które na porządku dziennym walki robotniczej stoją — w dniu w którym walczymy o nowe prawa i nowy sprawiedliwy ustrój, o „wolność naszą i waszą", bo nie tylko dla siebie, ale dla całej ludzkości, o zrealizowanie najświętszych snów o szczęściu powszechnym i o Królestwie Bożem na ziemi.

Czcimy moce, twiące w człowieku i masie społecznej, niosącej wyzwolenie uciskanym. Wierzymy w ideę samodzielności i twórczości historycznej człowieka — przez ludzkość samą kształtowania jej dziejów, a nie przez jakieś istoty, dla których zjawiska nie z tego świata.

Już dziś, choć częściowo realizujemy przyszły ustrój. Już dziś gotują się warstwy pracujące we wszystkich społeczeństwach do złamania starego ustroju — stworzenia nowego.

Jesteśmy mocnym a burzliwym protestem milionów niewolników przeciwko nędzy i wyzyskowi, przeciwko krępowaniu ducha ludzkiego, podcinaniu skrzydeł ku światłu zwącem się duchem.

Jesteśmy obozem co walczy o lepszą przyszłość co w sercach tych wszystkich nieszczęśliwych budzi wiarę w lepszą przyszłość, a ciemiężcom zwiastuje rychły koniec ich władztwa.

Jednem słowem jesteśmy — tymi co w przyszłość idą i o lepsze Jutro walczą.

Hartowani walką lat ubiegłych, mocni wielkością naszych idei, potężni siłą organizacyi, oparci na niewzruszonych teoryach i zasadach naukowego socyalizmu — w imię sprawiedliwości społecznej i prawdy wszechludzkiej — idziemy w bój o nasze zwycistwo — w bój o socyalizm.

Wybory do Sejmu i Senatu w dniu 5 i 12 listopada były dniem przeglądu sił proletaryatu uświadomionego, były nietylko tą jakoby próbą sił rewolucyi społecznej — ale także środkiem walki o nowe prawa i zdobycze.

Sejm będzie bezkrwawem polem bitwy, gdzie socyalizm stoczy walkę z klasami posiadającemi — o wyzwolenie pracy i ducha ludzkiego z niewoli kapitalizmu.

Gospodarka kapitalistyczna nieuregulowana, bo uregulowaną być nie może przy systemie wolnej konkurencyi. W jednym okresie czasu nadprodukcya, która wyrzuca na bruk miliony robotników, i obniża pracę. W drugim okresie czasu niedostateczna produkcya, dzięki której daje się odczuć na rynku całkowity brak surowców. Rozwój kapitalistycznej gospodarki idzie tak, ja określili go socyalistyczni uczeni. A dalej widzimy zanik średniej własności, zanik rzemieślnictwa, i coraz to większa proletaryzacya. Inteligent, rzemieślnik staje się równym co do swego położenia ekonomicznego robotnikowi. Ma tylko na sprzedaż swą pracę, którą nabywają posiadacze i wyzyskują ją na równi z pracą fizyczną. I gdy z jednej strony kapitały, fabryki, ziemie przechodzą w ręce coraz to mniej licznych a bogatych jednostek — z drugiej strony rośnie coraz bardziej w liczbę i świadomość — armia wyzyskiwanych proletaryuszy.

Przewidywania socyalistycznych teoretyków sprawdzają się. Idee socyalistyczne nic nie straciły ze swej prawdy i swej jasności. Następuje moment ich realizacyi. Do wcielenia tych socyalistycznych idei — stajemy. Bez szumnych frazesów, bez złudnych obietnic stajemy do walki o wyzwolenie pracy. Walkę toczyć będziemy w Sejmie i poza Sejmem wszędzie. A o co? —

O zniesienie krzywdy i nędzy społecznej, co gniecie masy ludowe od lat wielu — a pozwala nielicznym się bogacić.

O sprawiedliwość i równość.

By nie było na świecie tak, że jedni z głodu giną, a drudzy z przejedzenia — i jednych i drugich od śmierci ratować chcemy.

Nie zakreślamy form walki — walczyć wszędzie i na każdym kroku będziemy — by zło i krzywdę znieść z ziemi.

Równości społecznej chcemy. By każdy pracował i by każdy za pracę swą mógł żyć spokojnie.

Pasożytów i z żadnej pracy żyjących zwalczamy. Gdy każdy pracować będzie — bogactw dla wszystkich starczy.

Wnosimy w swej walce najwyższe ideały etyczne i moralne. Zwalczamy krzywdę i wyzysk. Głosimy hasło wyzwolonej pracy.

Na twardych podstawach oparte są ideały nasze, na ideologii mocy tkwiących w człowieku pracującym.

I oto już dziś do walki o tę przebudowę nie stają nieliczne jednostki — a staje silna, mocna zorganizowana armia pracy.

Oto na Zjeździe w Rzymie Międzynarodówki związków zawodowych zjeżdżają się przedstawiciele 25 milionów zorganizowanych robotników.

Oto polskie klasowe związki obejmują pół miliona proletaryuszy.

Już nie na setki, a na miliony się liczymy!

A dalej, ileż już zdobyczy wywalczyli socyaliści. Powszechne prawo głosowania, 8-miogodzinny dzień pracy, Kasy chorych, ustawa o urlopach robotniczych, ochrona lokatorów, wolność strejków, reforma rolna itd. — oto wyłomy, jakie klasa robotnica wyrąbała w zmurszałym gmachu kapitalistycznym — a to zwycięstwa, są już za nami. Oto są przemiany, które wykazują okres przejściowy w ustroju społecznym.

A teraz co jest przed nami? O co walczyć idzie w Sejmie i poza Sejmem obóz pracy?

Dzisiejsze społeczeństwo, oparte na przeżytych już formach wytwarzania, prywatnej własności środków produkcyi — nie jest w stanie podołać ciążącym na nim zadaniom. Społeczeństwo winno zapewnić znośny conajmniej byt swoim członkom — widzimy jak to się dzieje dziś, gdy miliony ludzi przymierają głodem, gdy miliony pozostają bez pracy. Do upadku społeczeństw czy państw kapitalistycznych przyczyniła się, spowodowana przez sprzeczność tego ustroju, wojna, która postawiła je, te państwa, przed zagadnieniami, jakie nie są w stanie rozwiązać. — Ale wojna była tylko ostatnim ciosem, pod którego uderzeniem padł dumny gmach, ten ku niebu wieżami swemi sięgający, w którego górnych apartementach mieszka „wybranych dziesięć tysięcy", a w ciasnych brudnych i smrodliwych suterenach gnieździ się ludzkość.

Już dawno przed wojną stało się jasnem, że kapitalizm ustępuje już miejsca nowemu ustrojowi społecznemu — socyalizmowi. Pierwszy uzasadnił to naukowo Marks, a głębsza wiara tkwiła w sercu każdego uciskanego i bezlitośnie wyzyskiwanego pół-bydlęcia — pół-człowieka — proletaryusza.

I oto widzimy, że wszystkie niemal tezy naukowe socyalizmu wytrzymały próbę ognia, że wbrew różnym „pogromcom kapitału" marksowskiego — ustrój kapitalistyczny nie odbudowuje się wcale, a przeciwnie stwarza coraz to gorsze kataklizmy i wytwarza ostre sprzeczności. Walka klas wre. Robotnik wyzyskiwany, jak dawniej domaga się praw. Kryzysy ekonomiczne spadają na społeczeństwo niemal z punktualnością zegarka, zgodnie z ...... popytu i podaży.

Słońce swobody uśmiechnęło się wszystkim niemal uciśnionym i ukazało im socyalizm — jako jedyną drogę zbawienia.

Wysunięto różne projekty — wywalczono wiele zdobyczy.

Minęło 4 lata. W perspektywie historycznej ujrzał świat, że ze wszystkich programów — jedynie program socyalistyczny wytrzymał ogniową próbę życia, ten właśnie program, który liczy się z koniecznością systematycznej walki, ciągłej pracy społecznej, z koniecznością — zarówno uświadamiającej, jak i oświatowej, pracy, która jest następstwem współudziału mas w procesie przebudowy społecznej. Tylko bowiem nieprzerwaną i zorganizowaną należycie pracą można podnieść ekonomicznie, politycznie i kulturalnie klasy pracujące i przetworzyć z nieociosanego elementu społecznego, jakim dotąd były na czynnik twórczy, czynnik konstrukcyjny.

Stoimy bowiem w obliczu wielkich przemian społecznych, w obliczu jakiegoś kataklizmu dziejowego, który wyprowadzi ludzkość z bagna „cywilizowanego barbarzyństwa" i wwiedzie w „państwo wolności".

Jesteśmy świadkami rewolucyi społecznej, która nie jest sprawą jednego dnia, bo jak wszelki większy proces socyalistyczny wymaga czasu. Widzimy wzmożenie się ruchu robotniczego, widzimy, że proletaryat wychodzi na powierzchnię życia społecznego, zaczyna mieć wpływ na rządy, zdobywa sobie coraz większe prawa i wolności. Fala ruchu rewolucyjnego wzmaga się z dniem każdym. Świat kapitalistyczny w dniu każdym ponosi porażki i chwiejąc się w swych podstawach, codzień nowe ustępstwa dawać musi. A poprzez te wszystkie zwycięstwa klasy robotniczej i porażki klas posiadających zmierzamy do nowego ustroju socyalistycznego.

Kiedy już z pewnego oddalenia przypatrzymy się wypadkom ostatnich lat, to stanie się dla nas jasnem, że nie jest rewolucyą społeczną epizod politycznego zwycięstwa klas wyzyskiwanych, lecz rewolucyą socyalną są te wszystkie przeobrażenia, które przed nami się obecnie dokonywują. Widzimy, że ta rewolucya płynie nieustannie ciągle jak potok górski, który czasem z hukiem wydobywa się na powierzchnię, a czasem pod ziemią i kamieniami płynie, lecz ciągle nieustannie podmywa podstawy starego ustroju i toczy na dnie piasek pod budowę nowych wartości społecznych.

Rewolucya społeczna wobec potęg obu stron walczących, wobec nieprzebranego bogactwa komplikacyi społecznych ciągnąć się będzie dłuższy czas, ale bez względu na szybkość realizowania się ideałów obozu pracy będzie ona miała w sobie nietylko pierwiastek destrukcyjny, ale wiele elementów twórczych, które przedewszystkiem trzeba brać pod uwagę w zarządzeniu przebudowy społecznej.

Korespondencye.

Zebrzydowice, Śląsk Cieszyński. W „Gwiazdce Cieszyńskiej" z dnia 10 listopada br. Nr. 95 zamieszczono korespondencyę z Zebrzydowic, w której aż się roi od podłych kłamstw. Korespondencya jest podpisana „obywatele", lecz pod tym nic nieznaczącym podpisem chowa się tut. ks. Stefan, człowiek, który ma obowiązek z urzędu szerzyć prawdę, a który jest apostołem kłamstwa.

Oto fakty: „Gwiazdka Ciesz." podaje: Dnia 23 września br. padł od kuli rewolwerowej pewnego tęgiego pepeesowca ś. p. Fr. Ciza, zostawiwszy żonę i dwoje nieletnich dzieci. — Otóż stwierdzamy publicznie, że zamordowany tow. Fr. Ciza był członkiem P. P. S., zaś zaaresztowani za to morderstwo Bubik i Kazik nie mieli i **nie mają obecnie nic wspólnego z naszą partyą.** Dalej podaje kłamliwa „Gwiazdka", że przed kilku dniami popełnił samobójstwo 20-letni młodzieniec Szkandera znany jako zagorzały pepeesowiec. Stwierdzamy publicznie, że Szkandera nigdy nie był członkiem P. P. S., przyczem przypominamy, że nieboszczyk Szkandera skradł w dniu 1 maja br. w czasie zabawy kilka flaszek wódki w Stow. „Siła", o czem tutejszy Komitet P. P. S. doniósł posterunkowi żandarmeryi, wskutek czego toczył się proces i Szkandera musiał zapłacić Mkp. 13.000. — Dalej czytamy w tem brudnem piśmidle klerykalnem, że w każdą niedzielę na zabawach są bijatyki, wywołane przez pepeesowców. Aby i tutaj wykazać oszczerstwo klerykałów, domagamy się publicznie od nich podania daty, kiedy to P. P. S., względnie „Siła" urządzała zabawę, na którejby się pobito? Naturalnie nie myślimy brać w obronę strażników skarbowych i żandarmów, lecz sądzimy, że oni sami się należycie obronią przed haniebnemi napaściami „Gwiazdki", wyrażamy jednak politowanie pod adresem klerykałów posądzających **funkcyonaryuszów państwowych o przynależność partyjną do P. P. S.**

Sądzimy, że każdy czytelnik po naszej odpowiedzi w żadnym wypadku więcej klerykałom wierzyć nie powinien, a ich gazety może używać, ale nie do czytania, tylko do „potrzeb naturalnych“.

Na zakończenie podkreślamy, iż szkoda waszego apelu, wy kłamcy i oszczercy, aby każdy był katolikiem, a żaden socyalista czy ludowiec nie może być dobrym katolikiem. Tylko zidyociałym dewotkom możecie to mówić, bo każdy uświadomiony człowiek wie, że co innego katolicyzm, a co innego Zw. Sląskich Katolików“, że co innego religia, a zupełnie co innego polityka, dlatego też nie przestając być dobrymi katolikami, pozostaniemy nadal prawdziwymi socyalistami, gdyż potrafimy wam, wy faryzeusze udowodnić, że nasz program społeczny jest najzupełniej zgodny z prawdziwym chrześcijanizmem, naturalnie z tym, w którym nie masz fałszu i obłudy, ale niespaczona idea Chrystusa. Kłamstwem trzymacie świat w swych czarnych szponach przez tysiące lat, kłamstwem chcecie zwalczyć w Zebrzydowicach socyalistów, ale to się wam nie uda, wy apostołowie ciemnej sprawy, gdyż lud wam już nie wierzy widząc, że inaczej nauczacie, a inaczej czynicie, — lud pamięta bowiem słowa Chrystusa: Po czynach, nie po słowach poznacie je.

Zebrzydowscy socyaliści.

Czechowice (Sląsk Ciesz.). We czwartek, dnia 16 listopada odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie nowo wybranego Wydziału gminnego, na którem nastąpił niebywały skandal. Oto członkowie wybrani z listy Nr. 2 „chłopsko-robotniczej“ głosowali solidarnie z klerykałami prowadzonymi przez ks. proboszcza Barabasza na klerykalnego kandydata i w ten sposób klerykali zdobyli połowę głosów. Wobec równości głosów (tow. Polok Andrzej kandydat socyalistyczny otrzymał 12 głosów i p. Więcek, kandydat klerykalny też 12 głosów) odbyło się losowanie i los przechylił szalę zwycięstwa na stronę klerykalną ku niezmiernej radości ks. Barabasza. A więc stało się, cośmy jeszcze przed wyborami przewidywali, mianowicie **byli towarzysze** Józef Dzida, majster z „Vacuum“, Franciszek Grygierczyk, górnik ze „Silesii“ i Jan Kośba kolejarz oddali swe głosy klerusom przyczyniając się do utrącenia kandydata socyalistycznego. Tym sposobem zerwali ostatnie nici jakie ich wiązały z organizacyami klasowemi, względnie organizacyą polityczną P. P. S., gdyż warchoły te zostaną w tych dniach wyrzuceni ze swych organizacyi, i przeszli pod skrzydła ks. Barabasza, wroga robotników, znanego socyalistożercy. Doprawdy śmiać się było trzeba, jak ks. Barabasz postawił wniosek, aby p. Dzida (wyrzutek z „Vacuum“) był drugim zastępcą przełożonego, — czyli dzięki poparciu ks. Barabasza Dzida otrzymał mandat drugiego zastępcy wójta. Pierwszym zastępcą wójta został tow. Polok Andrzej, a sądzimy, że wkrótce zostanie i wójtem, gdyż nikt ze znajomych nie przypuszcza, aby p. Więcek mógł się długo jako wójt utrzymać. Jest to człowiek niezbyt zły, ale tak przeciętnych zdolności, że nie można brać na seryo jego wójtostwa. Jak wiadomo, naprawdę socyalistyczną gminą są Czechowice. Przypominamy, że Blok klas. organizacyi otrzymał przy wyborach 12 mandatów do Wydziału (1403 głosów), lista Nr. 2, która też podawała się za socyalistyczną otrzymała 4 mandaty, czyli, że klerykali zdobyli zaledwie 8 mandatów, a tylko dzięki szubrawskiej polityce p. Dzidy utrzymali się klerykali u steru gminy, — napewne nie na długo. W szeregach robotniczych oburzenie na zdrajców Dzidę, Grygierczyka i Kośbę,— niejeden robotnik przeklina, że uwierzył drabom, gdy mu mówili, że lista Nr. 1 a Nr. 2 to wszystko jedno. Głosowanie w dniu 16 listopada br. zdemaskowało klerusów, którzy się chytrze kryli dotychczas w szeregach robotniczych. Im wcześniej się to stało — tem lepiej.

Różne.

Obłudnicy.

Otrzymaliśmy komunikat, w którym komuniści zawiadamiają, że ich wyborczy Związek proletaryatu miast i wsi będzie istniał i nadal jako „stronnictwo polityczne“.

Komuniści tedy w dalszym ciągu prowadzą swą naiwno-oszukańczą grę, bo przecież Partya Komunistyczna Polski nie przestaje istnieć. Dalej mówi się w tym komunikacie, że ów Związek ma program „przebudowy burżuazyjnego państwa polskiego na polską republikę socyalistyczną“. W swojej naiwnej perfidyi panowie ci myślą, że używając dla pozoru P. P. S., o wielkich określeń, ukryją komunistyczne pazury. Ale ten sam program Związku przez komunistyczny amerykański „Głos Robotniczy“ sformułowany został w następujący sposób: „**na gruzach Polski rozbójniczej powstaną republiki sowieckie, sprzymierzone z Rosyą sowiecką**“!! Oto właściwe oblicze „polskich“ komunistów. Jedno tylko panowie komuniści — dopóki w Polsce jest **klasa robotnicza** i P. P. S., to program wasz zostanie tylko programem.

Wybory w Anglii.

Pisma angielskie doniosły, że wynik wyborów jest następujący: unioniści zdobyli 322 mandaty, **partya pracy 95**, liberali 76, narodowi liberali 63, niezależni 5, nacyonaliści irlandzcy 3. Daje to **większość 80 mandatów unionistów**. Nieznany jest jeszcze wynik kilku okręgów, jednak większość unionistów **jest zapewniona**.

Zwycięstwo demokratów w Ameryce.

Wybory w Ameryce przyniosły wielką klęskę partyi republikańskiej, która zdobyła jeszcze większość kilku głosów, lecz straciła kilkadziesiąt mandatów. Klęskę tą partya republikańska przypisuje sobie zakazem sprzedaży alkoholu, co przyczyniło się do odwrócenia od partyi całej mocy szynkarzy i farmerów.

Zawiadomienia.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej odbędzie się w niedzielę 26 listopada o godz. 9 rano w lokalu Pow. Związku Gospodarczego w Białej. Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność spraw, konieczna.

Konferencya Powiatowa P. P. S. Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej zwołuje na niedzielę 3 grudnia Konferencyę powiatu wadowickiego, **do Andrychowa.** Konferencya odbędzie się w lokalu Kasyna Robotniczego punktualnie o godz. 9 rano. Wszystkie miejscowości pow. Wadowickiego, które głosowały na 2, wysyłają delegatów. Proszeni są również o przybycie mężowie zaufania P. P. S. oraz Komitet powiatowy z Wadowic w pełnym składzie.

Do wszystkich Komitetów P. P. S. w okręgu **Nr. 42.** Wzywamy wszystkich przewodniczących ażeby najpóźniej do 30 listopada nadesłali do Sekretaryatu sprawozdania organizacyjne i kasowe za III kwartał. Równocześnie wzywamy wszystkie Komitety, ażeby bloczki i listy pobrane na fundusz wyborczy odesłali, jak również pozostałe fuńdusze wyborcze z odnośnymi protokołami do Sekretaryatu Okręgowego do końca bm. Za dokładne wypełnienie powyższego wezwania czynimy odpowiedzialnymi przewodniczących poszczególnych Komitetów.

Zamawiajcie Kalendarze Robotnicze na rok 1923! Za kilka tygodni wyjdzie z druku wielki ilustracyjny **Kalendarz Robotniczy P. P. S. na r. 1923.** Wszystkie Komitety partyjne, Związki Zawodowe i poszczególnych towarzyszy robotników prosimy, ażeby zgłaszali zamówienia w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej. Ze względu bowiem na wielkie koszta nakład kalendarza będzie ograniczony do ściśle zamówionych egzemplarzy. Zamówienia przyjmuje tow. Papla. Zgłaszajcie zamówienia najpóźniej do 30 bm.

Pogadanki robotnicze. Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej uchwalił wznowić **Pogadanki wieczorne**, które się rozpoczną w **piątek 1 grudnia.** Pogadanki odbywać się będą w sali Pow. Tow. Zaliczkowego w Białej w każdy wtorek i piątek wieczorem o godz. ½5.

Projektowane jest również otwarcie szkoły partyjnej **celem wyszkolenia referentów socyalistycznych.** Kto z robotników i towarzyszy pragnie uczęszczać stale na pogadanki, lub chce się zapisać na kurs wyszkolenia referentów, niech się zgłosi w Sekretaryacie P. P. S. w Białej najpóźniej do 25 listopada br.

Nadesłane.

Firm.: 285/22.
Spółdz.: I. 39.

Przemiana Stowarzyszenia na Spółdzielnię.

Na podstawie uzgodnionego statutu i po myśli przepisu Art. 117 ustawy z dnia 29 października 1920 r. Nr. 111 poz. 733 Dz. u. Rzpp. zarządzono w dniu dzisiejszym:

I. Wykreślenie z rejestru stowarzyszeń firmy: „Stowarzyszenie konsumcyjne Bialskiego Związku inwalidów wojennych w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

II. Wpisanie do rejestru spółdzielni Tom I., strona 39, Nr. kolejny 21.

F i r m a: „Inwalidzka Spółdzielnia Spożywcza w Białej, z odpowiedzialnością udziałami.

Siedziba spółdzielni: Biała, Województwo Krakowskie.

Członkowie odpowiadają w razie strat do wysokości zadeklarowanych udziałów.

P r z e d m i o t p r z e d s i ę b i o r s t w a: Organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów handlowych, wytwórczych i kulturalnych, w szczególności zaś stowarzyszenie będzie:

a) kupować hurtowo, przerabiać i wytwarzać artykuły spożycia, przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedawać je detalicznie swoim członkom;

b) prowadzić operacye wkładowo-oszczędnościowe;

c) zakładać czytelnie, biblioteki i inne zakłady oświatowo-wychowawcze;

d) organizować kursy i urządzać odczyty, pogadanki i wszelkiego rodzaju rozrywki kulturalne.

W razach wyjątkowych Zgromadzenie Walne może zezwolić na sprzedaż towarów i osobom postronnym.

U d z i a ł wynosi 1000 Mk. w czem obowiązkowy wniosek, płatny gotówką przy zapisaniu się do Stowarzyszenia, stanowi 300 Mk. Całkowity udział powinien być wpłacony nie później jak w ciągu jednego roku.

Członek może deklarować nie więcej niż 10 udziałów.

C z ł o n k a m i z a r z ą d u wybrani:

1. Franciszek Piotrowski w Białej, przewodniczący;
2. Antoni Pająk, redaktor w Białej, skarbnik;
3. Józef Miodoński, rolnik w Wilkowicach, kontrolor;
4. Walenty Bukowski, kupiec w Białej, zastępca.

C z a s t r w a n i a s p ó ł d z i e l n i : nieograniczony.

P i s m e m p r z e z n a c z o n e m do o g ł o s z e ń spółdzielni są czasopisma: „Inwalida“ w Warszawie i „Wyzwolenie Społeczne“ w Białej.

Z a r o k o b r a c h u n k o w y uważa się czas od jednego do drugiego zwyczajnego Zgromadzenia Walnego.

Z a r z ą d składa się z 3 członków i 1 zastępcy wybieranych przez Walne Zgromadzenie na lat trzy.

Oświadczenia woli spółdzielni muszą być składane przez dwóch conajmniej członków zarządu.

Kontrakty w sprawach kupna, sprzedaży, zastawu lub wynajmu nieruchomości wymagają uprzedniego zezwolenia Rady Nadzorczej względnie podlegają zatwierdzeniu tejże Rady.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia Zgromadzenie Walne wybiera 3 likwidatorów i określa 3 likwidatorów i określa sposób likwidacyi z zachowaniem odnośnych przepisów wskazanych w ustawie o spółdzielniach.

Data wpisu 9 października 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 7 października 1922.

Książki i broszury do nabycia.

W Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej są do nabycia książki i broszury o treści spółdzielczej i społecznej:

Kalendarz Robotniczy z r. 1922. Cena	200 Mk.
Kalendarz Robotniczy z r. 1921 . .	100 „
Kiesz. Kalendarz Robotniczy 1922 .	50 „
Ordynacya wyborcza do Sejmu i Senatu	400 „
Czy socyaliści mogą walczyć razem z komunistami	100 „
Kwestya narodowościowa w Polsce .	200 „
Pod Rogowem	200 „
„Jednodniówka“	100 „
W kwestyi wychodztwa robotników polskich do Francyi	100 „
Drożyzna, sekwestr i waluta . . .	250 „
Materyały do pogadanek i odczytów	100 „
Ustawa o urlopach robotniczych . .	10 „

O treści spółdzielczej:

Społem	200 Mk.
Domy Społeczne	250 „
Ustawa o spółdzielniach	100 „
Stowarzyszenia wytwórcze i stowarzyszenia pracy	100 „
Piekarnia	300 „
Statystyka stow. spożyw.	200 „
Obrazki z życia spółdzielczego . .	150 „
Ustawa o spółdzielniach wraz z rozporządzeniami wykonawczemi . . .	400 „
Wykłady towarzystwa	100 „

Na żądanie wysyła się za zaliczeniem pocztowem.

Kolporterów naszego pisma upraszamy, aby zajęli się również rozpowszechnianiem wyżej wymienionych wydawnictw. W najbliższym czasie nadejdą książki i broszury najnowszych wydawnictw. Zamawiajcie dopóki zapas starczy.

Drukiem Gustawa Jenkner'a w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.